



kurz
tego
świata

MISTRZ ZEN
YUANWU

46 Wcześni mędrcy żyli z niesłychaną skromnością, a starożytni mistrzowie pokonywali niewygody i prowadzili bardzo prosty styl życia. W ten sposób oczyszczali swą *wolę*, zapominając o jedzeniu i śnie. Studiowali z całkowitą koncentracją i uważnym skupieniem, poszukując prawdziwego urzeczywistnienia. Czy mogliby snuć plany [zdobycia] obfitego jedzenia, wytwornych ubrań, wygodnych siedzib czy też wyszukanych lekarstw?

Kiedy docieramy do momentu, w którym ścieżka nie jest już tak dobra jak w dawnych czasach, wtedy pojawia się krytyka, że koło Dharmy się nie obraca, i że koło pożywienia zaczyna brać górę. Dlatego właśnie w klasztorach zen zarządzających kuchnią nazywa się „kucharzami posiłków”. Czyż nie jest to całkowitym przeciwieństwem starożytnej drogi?

Mimo to w bramie *zmieniania się razem z okolicznościami* wypełniamy również drugorzędny poziom. „Witając wędrowców ze wszystkich stron na północnej górze, spoglądamy na południowe pola.”

Tej jesieni akurat tak się zdarzyło, iż mamy obfite zbiory. Poprosiliśmy was, abyście nadzorowali żniwa, a teraz, gdy już odchodzicie, poprosiliście o słowa nauczania, dlatego opowiedziałem wam o powyższych okolicznościach.

Najważniejszym jest, aby szanować korzeń i rozciągać ten szacunek aż do gałęzi. Okaże się to korzystne zarówno dla korzenia, jak i gałęzi, jak również oświetli słuszne i podstawowe zadanie ludzi o całkowitym oświeceniu i rozległych umiejętnościach. Jeśli będziecie ciężko pracowali, aby to wypełnić, z całą pewnością staniecie się lepszymi [ludźmi].

Ogólnie rzecz ujmując, aby studiować Drogę i poszukiwać Tajemnicy, musicie być głęboko zakorzenieni w wierze. Używajcie tej wiary, aby autentycznie uwierzyć, iż *ta* kwestia nie leży w słowach czy w żadnym z miriadów doświadczanych stanów. W rzeczywistości, tak naprawdę Droga znajduje się właśnie tu, gdzie stoicie.

Odłóżcie na bok szalony i fałszywy umysł, który spreparował waszą wiedzę i rozumienie, a czyniąc to sprawcie, aby absolutnie nic nie ciążyło na waszym umyśle. W pełni podejmijcie *tę* kwestię w waszej

doskonałej, cudownej wrodzonej naturze, która jest zasadniczo czysta i spokojna. Zarówno podmiot, jak i przedmiot zostają zapomniane, a droga słów i myśli zostanie odcięta. Całkowicie się otwórzcie i jasno postrzeżcie swą pierwotną twarz. Uczyńcie to tak, aby raz odnaleziona, została odnaleziona na zawsze, i pozostała stała i nieporuszona.

47

Później będziecie mogli zmienić swą drogę i przekształcić wasze osobiste życie. Będziecie potrafili mówić różne rzeczy i pożytkować energię, nie popadając w krainy ułudy formy, wrażeń, percepcji, intencji i świadomości. Wtedy wszystkie zjawiska oświecenia pojawią się przed wami w regularnym szyku. Osiągniecie stan, w którym wszystko, co robicie chodząc i siedząc, będzie zen. Zrzucicie korzeń narodzin i śmierci i na zawsze pozostawicie za sobą wszystko, co okrywa was i wiąże. Staniecie się pozbawionymi zmartwień wolnymi i nieskrępowanymi wędrowcami – dlaczego mielibyście przeszukiwać karty pełne czyichś martwych słów?

„Na czubkach setki ździebeł traw znajdują się starożytni patriarchowie.” Tymi słowami Jiashan na to wskazał, aby ludzie mogli się z tym zaznajomić.

Kuanping mówił: „Wielkie znaczenie znajduje się tam na polach”.

Baizhang wyciągał przed siebie swe ręce, pragnąc przekazać to ludziom.

Jeśli będziecie potrafili stać się okrągłymi i pełnymi niczym dojrzale ziarna ryżu, wtedy jest to przekazem pieczęci umysłu. Jeśli wciąż pragniecie pokojowego istnienia, to sprawi, że będziecie w stanie doświadczyć pierwszej szlachetnej prawdy o istnieniu cierpienia. Jednak co powiecie o wychodzeniu z chwastów? „Statek pełen blasku księżycy zabiera to z powrotem.”

Prawda i postrzeżanie

Obecne postrzeżanie jest Prawdą, jednak Prawda przekracza to postrzeżanie. Jeśli jesteś przywiązany do postrzeżania, wtedy jest to [tylko] postrzeżaniem – nie jest docieraniem do Prawdy. Ci, którzy docierają do Prawdy, przekraczają postrzeżanie, jednak udaje im się wykorzystywać postrzeżanie, nie przywiązując się do postrzeżania.

Kiedy bezpośrednio przenikasz postrzeżenie i uwalniasz się od niego, wtedy wszystko jest podstawową Prawdą.

48 Ta Prawda nie jest istnieniem ani nieistnieniem. Nie jest mową ani milczeniem. Potrafi jednak zademonstrować zarówno istnienie, jak i nieistnienie, mowę i milczenie. Jest zawsze stała i niezmienna.

Dlatego Yunmen powiedział: „To nie może istnieć, kiedy o tym mówisz i nie istnieć, kiedy o tym nie mówisz, ani istnieć, kiedy o tym myślisz i nie istnieć, kiedy o tym nie myślisz”.

Musisz subtelnie dotrzeć do tej Prawdy i osiągnąć jej wielką funkcję. Niech zawsze transcendentna mądrość przejawia się niezależnie od tego, czy przemawiasz, czy też milczysz, czy też robisz cokolwiek innego. Czy muszę wspominać, iż znajduje się ona tuż pod ręką, kiedy znajdujesz się w obecności swego nauczyciela i daleko, kiedy wędrujesz przez wieś? Jeśli idziesz prosto przed siebie, w naturalny sposób spotykasz ją, gdziekolwiek byś nie był.

Wszyscy oświeceni i dawni mistrzowie biorą *To Jedno* bardzo poważnie. Rozciąga się ona pomiędzy istnieniami o najróżniejszym potencjale, wysokimi i niskimi, szlachetnymi i miernymi, wolna od jakichkolwiek preferencji czy niechęci. Znajduje się we wszystkich miriadach działań, naturalnie rzeczywista, jasna i kompletna.

Jeśli ze swych poglądów na „buddadharmę” i „mistyczne cuda” czynisz coś specjalnego, wtedy pojawia się jakiś brak. Jednak jeśli potrafisz powstrzymać się od stwarzania arbitralnych poglądów i zostajesz dzięki temu czysty i nagi, wtedy to zostaje całkowicie przejawione.

Jeśliby ta kwestia leżała w słowach, wtedy powinna być definio-
walna przy pomocy pojedynczego zdania, bez żadnych dodatkowych modyfikacji. Dlaczego w takim razie istnieją tysiące powiedzeń udzielonych przez oświeconych mistrzów, którym nie widać końca? Dzięki temu dowiadujemy się, że to nie leży w słowach, my jednak musimy używać słów, aby tę kwestię zilustrować. Ludzie o wyostrzonym duchu powinni bezpośrednio zrozumieć tę ideę.

Ci, którzy urzeczywistnili transcendencję, przechodzą przez słowa i zdania, potrafiąc je ożywić. Potrafią użyć jednego powiedzenia jako stu tysięcy powiedzeń, albo stu tysięcy powiedzeń jako jednego powiedzenia. Dlaczego miałbyś jeszcze mieć jakiekolwiek wątpliwości co do

słynnych powiedzeń zen, takich jak: „Umysł jest buddą”; „To nie jest umysłem, nie jest buddą”; „To nie jest umysłem, nie jest budda, nie jest żadną rzeczą”; „Umysł nie jest buddą, wiedza nie jest Drogą”; „Wschodnia Góra wędruje po wodzie”; „Uderz w północny dzwon w południe”; „Osioł je trawę na podwórzu”; „Schowaj swe ciało w Wielkim Wozie”? Wszystkie te powiedzenia są nanizane na jedną nić. 49

Czcigodny Yanyang zapytał Zhaozhou: „Jeśli nie przynosi się niczego, wtedy co to jest?”. Zhaozhou powiedział: „Porzuć to wszystko”. Yanyang zapytał: „Jeśli niczego nie przynoszę, to co mam porzucić?”. Zhaozhou powiedział: „Widzę, że nie potrafisz tego porzucić”. Słyszając te słowa, Yanyang osiągnął wielkie oświecenie.

Później Huanglong napisał wiersz odnoszący się do tej historii:

Nie przynosząc niczego,
Nie potrafi on tego podnieść nawet przy pomocy obydwu ramion.
Trudno jest znaleźć takich bystrookich mistrzów jak Zhaozhou.
W jednej chwili Yanyang dostrzegł swój błąd.
Jeśli zrobiłby krok wstecz, wpadłby w głęboką otchłań.
W jego sercu zagościła ogromna radość
Niczym u biedaka znajdującego klejnot.
Kiedy trucizna zostaje zapomniana, połączenie zostaje przerwane.
Węże i tygrysy stają się jego bliskimi przyjaciółmi.
[Istnieją] różne gatunki, ale jednakowo rozumiany
Przez wszystkie samotne wieki
Czysty Wiatr nigdy nie przestawał wiać.

Zastanówmy się nad odpowiedzią Zhaozhou: „Porzuć to wszystko” z punktu widzenia zdrowego rozsądku. Yanyang powiedział, że niczego nie przynosi, jak więc Zhaozhou mógł nakazać mu to porzucić?

Dzięki temu dowiadujemy się, że oko obiektywnej rzeczywistości oświeca najdrobniejsze subtelności: Zhaozhou ujawnił poważną chorobę nieustannego obnoszenia swych własnych uwarunkowanych postrzeżeń, aby zawstydzić Yanyanga. Jednak Yanyang początkowo nie zrozumiał, co Zhaozhou miał na myśli, dlatego ponowił swe pytanie. Zhaozhou drugi raz wskazał na jego błąd, w której to chwili

Yanyang rozpuścił się i w końcu został całkowicie uwolniony. W późniejszych czasach Yanyang osiągnął taki stan, iż potrafił oswajać tygrysy i jadowite węże. Czyż nie jest to przypadek wewnętrznego uczucia i zewnętrznej reakcji?

50 Człowiek świecki Pang siedział wraz z całą swoją rodziną wokół ognia. Pang powiedział nagle: „To trudne, to trudne – dziesięć wiader oleistych konopi rozpostartych na gałęziach drzewa”. Pani Pang powiedziała: „To łatwe, to łatwe – znaczenie zen na koniuszkach stu traw”. Ich córka Lingzhao powiedziała: „Ani trudne, ani łatwe – jedz, gdy jesteś głodny, śpij, gdy jesteś zmęczony”.

Zwykle gdy opowiadam tę historię uczniom, większości najbardziej podoba się odpowiedź Lingzhao jako oszczędzająca energię; odrzucają oni odpowiedzi pana Panga i pani Pang o trudnym i łatwym. To nic innego niż „stwarzanie interpretacji podążając za słowami”. Uczniowie, którzy w ten sposób myślą, są dalecy od dotarcia do korzenia podstawowej zasady.

Dlatego właśnie „pojawianie się toru słów jest początkiem ścieżek, które zbaczają z Drogi”.

Jedynie wtedy, gdy uda ci się *zapomnieć o słowach* i *ucieleśnić znaczenie* dostrzeżesz, w jaki sposób ci trzej nauczyciele zen wyciągnęli pomocną dłoń i wspólnie podtrzymali pozbawiony dna kosz, w jaki sposób wyciskali ze skorup małże. Dostrzeżesz, jak w każdym ruchu demonstrowali swą umiejętność zabijania fałszywych jaźni i uwarunkowanych postrzeżeń uczniów, i jak znajdowali drogę, którą zawsze mogli się wydostać [z sideł].

Bezpośrednie wskazywanie

Kiedy Bodhidharma przybył z Zachodu, przynosząc przekaz zen do Chin, nie ustanawiał spisanych ani słownych formułek – wskazywał jedynie bezpośrednio na ludzki umysł.

Kiedy mówimy o *bezpośrednim wskazywaniu*, odnosi się to jedynie do tego, co jest nam wszystkim wrodzone: cała esencja wyłania się w subtelnej reakcji wprost ze skorupy ignorancji. Reakcja ta występuje od najdawniejszych czasów u zwykłych ludzi tak samo jak i u

mędrców. Esencja ta jest tym, co nazywamy naturalną, prawdziwą, wrodzoną naturą, pierwotnie czystą, świetlistą i subtelną. Połyka ona i wypływa całą przestrzeń. Jest ona jednolitą stałą krainą, która leży w odosobnieniu, wolna od zmysłów i ich przedmiotów.

Po prostu uwolnij się od myśli, odetnij uczucia i przekrocz zwykłe konwenanse. Użyj swej własnej wrodzonej mocy i zaczerpnij z jej ogromnych zasobów i wielkiej mądrości gdziekolwiek się nie znajdziesz. Przypomina to puszczenie się, gdy zwisasz z wysokiego na miłą zbrocza, uwalniając swe ciało i nie polegając już na niczym.

Musisz całkowicie porzucić przeszkody poglądów i rozumienia, tak abyś przypominał osobę, która *zmarła* wielką śmiercią. Twój oddech zostanie odcięty, a ty dotrzesz do wielkiego wygaśnięcia i wielkiego spoczynku w pierwotnej podstawie. Twoje zmysły nie będą niczego podejrzewać, a twoja świadomość, postrzeżenia, uczucia i myśli nie będą sięgać tak daleko.

Następnie, w zimnym popiele martwego ognia, wszystko stanie się jasne, a pośród uschniętych pni martwych drzew wszystko będzie świetlistością. Wtedy połączysz się z samotną transcendencją i dotrzesz na nieosiągalne szczyty. Nie będziesz potrzebował już poszukiwać umysłu ani poszukiwać buddy; będziesz natykał się na nich na każdym kroku, a oni nie będą przychodzili z zewnątrz.

Setki i tysiące aspektów i stron oświecenia od najdawniejszych czasów są właśnie tym. Oto umysł: nie ma potrzeby poszukiwania umysłu. Oto budda: po cóż dokładać starań, aby odnaleźć buddę?

Jeśli wymyślasz frazesy w oparciu o słowa i stwarzasz interpretacje w oparciu o przedmioty, wtedy wpadasz do worka pełnego osobliwych antyków - nigdy nie uda ci się odnaleźć tej prawdziwej krainy absolutnej, przekraczającej uczucia świadomości.

Na tym etapie wolno ci wyruszyć na dzikie pola niczego nie wybierając, podnosząc wszystko, co wpadnie ci do ręki: znaczenie patriarchów jasno emanuje ze wszystkiego, co znajdujesz po drodze. Co więcej, zarośla zielonego bambusa, ukwiecone na żółto pola, płoty, mury, dachówki i kamienie są nieożywionymi przedmiotami nauczającymi Dharmy. Wodne ptaki i leśne gaje wykładają prawdy cierpienia, pustki i beżjaźniowości. W oparciu o jedną prawdziwą rzeczywistość, rozpościerają one swe bezprzedmiotowe współczucie, a dzięki wiel-

kiemu blaskowi klejnotu nirwany przejawiają nieskrępowane, niebywale cudowne moce.

Changqing powiedział: „Kiedy napotykasz towarzysza na Drodze, stań z nim ramię w ramię i idź dalej; wtedy zadanie twego życia zostanie wypełnione”.

Oświecona rzeczywistość i ziemskie zjawiska

Wszystkie rzeczy są ustanowione na podstawie nietrwałości. Zasada nietrwałości oparta jest na nietrwałości. Jeśli potrafisz osiągnąć pełne tego urzeczywistnienie, wtedy wszystkie rzeczy są Jedną Takością, a ty nie odnajdziesz choćby najmniejszego śladu trwałości.

Wszystkie twoje obecne działania i zachowania są nietrwałością. Kiedy już podstawa stanie się dla ciebie jasna, stanie się tak, jakbyś nagle odzyskał wzrok: słońce zaświeci jasno, a ty będziesz mógł postrzegać najróżniejsze kolory i formy. Czyż nie stanowi to siły napędowej transcendentnej mądrości?

Yongjia powiedział: „Nie opuszczając dowolnego miejsca, w którym się znajdujesz, możesz dostrzec nieustającą jasność”. Żadne słowa nie są bliższe prawdy niż właśnie te. Jeśli zaczynasz poszukiwać, wtedy wiemy, że nie jesteś w stanie postrzec. Po prostu odetnij wszelką dualność pomiędzy „dowolnym miejscem, w którym się znajdujesz” a „nieustającą jasnością”, stając się spokojnym i rozluźnionym. Unikaj stwarzania intelektualnego rozumienia i poszukiwań. Gdy tylko zaczynasz poszukiwania, przypomina to chwytanie się cieni.

Człowiek świecki Pang zapytał Mazu: „Kim jest ten, który nie przebywa z miriadem zjawisk?”. Ja mówię ci: zwróć światło ku wewnątrz, zastanów się nad sobą i postrzeż.

Mazu odparł: „Kiedy jednym haustem wypijesz całą wodę z Zachodniej Rzeki, wtedy ci powiem”. Odpowiedź ta była niczym lecący w przestrzeni ośmiokątny moździerz.

Jeśli potrafisz to ogarnąć i na wskroś przeniknąć, wtedy to, co pojawia się przed twoimi oczyma, osiągnie stan równowagi, a iluzje, które doskwierały ci od najdawniejszych czasów, zostaną usunięte.

Deshan skinął na przeciwległym brzegu rzeki wachlarzem, a ktoś natychmiast zrozumiał. Mnich Ptasie Gniazdo dmuchnął na koc,

a ktoś osiągnął oświecenie. Czyż nie pokazuje to, że gdy nadchodzi czas Wielkiej Przyczyny, korzenie i kielki rosną same z siebie? Czyż nie potwierdza to faktu, iż istnieje miejsce, w którym działanie nauczyciela i reakcja ucznia osiągają zgodność? Czyż nie stanowi to dowodu na to, że kiedy zaangażowani uczniowie nieustannie praktykują ku wewnątrz, autentyczny nauczyciel może wprowadzić ich w ruch?

Kiedy pokładasz całkowite zaufanie w umyśle i przenikasz na wskroś ku jego prawdziwej naturze, wtedy w codziennych działaniach nie ma najmniejszego przecieku. Całość ziemskich zjawisk jest buddadharma, a całość buddadharmy jest ziemskimi zjawiskami – równorzędnie stanowią Jedną takłość.

Czy mogłoby to istnieć wtedy, gdy o tym mówisz i nie istnieć wtedy, gdy nie mówisz, albo istnieć, gdy o tym myślisz i nie istnieć, gdy nie myślisz? Jeśli tak jest, wtedy znajdujesz się w samym środku fałszywych wyobrażeń i emocjonalnych interpretacji – czy kiedykolwiek doświadczyłeś przenikającego urzeczywistnienia?

Kiedy z jednej chwili umysłu na drugą chwilę umysłu doświadczasz nieustannej świadomości, która niczego nie pomija, a ziemską rzeczywistość i rzeczywistość oświecona nie różnią się od siebie, wtedy w naturalny sposób stajesz się czysty i w pełni dojrzały, stykając się ze Źródłem ze wszystkich stron. Jeśli ktokolwiek zadaje ci pytania, odpowiadasz zgodnie [ze Źródłem], a jeśli nie ma pytań, pozostajesz jasny i nieporuszony. Czyż nie jest podstawową wskazówką ku przejściu przez narodziny i śmierć ku wolności?

Kiedy już przejdziesz przez Ostatnie Słowo, wtedy nie będziesz nawet potrzebował „przenikać na wskroś” mowy i nie-mowy, transcendencji i trwania, tymczasowego i rzeczywistego, iluminacji i funkcji, dawania i zabierania. Któż rozpozna mistrzostwo takiego wielkiego nauczyciela zen jak Zhaozhou? Aby tego dokonać, musisz stać się ziarnem naszego domu.

Ta Wielka Przyczyna

W dawnych czasach, gdy spotykali się nauczyciele i uczniowie, chodziło tylko o tę Wielką Przyczynę, której zawsze używali jako inspiracji

i zachęty. Nawet, gdy jedli, spali i odpoczywali, zawsze skupiali na Tym swoje umysły.

54 Dlatego właśnie udawało im się doświadczyć spotkania ich możliwości w pewnym słowie albo zdaniu, uderzeniu albo okrzyku, czy jakiegokolwiek nadarzającej się akurat okazji czy sytuacji. Działo się tak dlatego, iż ze szczerością i skupioną uwagą, wolni od zbyt wielu skalań wywołanych przez błędne idee i postrzeżenia, byli w stanie bezpośrednio się tym zająć, i nie wydawało im się to zbyt trudne.

W dzisiejszych czasach bracia błędzą, są ośpiali i pomieszani, przejmując się najróżniejszymi rzeczami. Nawet jeśli studiują u oświeconego nauczyciela i przez dłuższy czas pozostają pod jego wpływem, mimo to wahają się i brakuje im pewności, aby bezpośrednio zmierzać ku przenikającemu urzeczywistnieniu. Kłopotem jest ich niemożność osiągnięcia czystości i skupienia przez dłuższy czas.

Jeśli potrafisz pracować nad Drogą dzień i noc, nie zwracając uwagi na jedzenie i sen, możesz być spokojny, że dorównasz starożytnym mędrcom.

Poznaj Źródło ze wszystkich stron

Ci, którzy są zdeterminowani, aby praktykować Drogę, praktykują samoświadomość i samozrozumienie przez dwadzieścia cztery godziny na dobę. Myślą o tym i na tym się skupiają. Wiedzą oni, że *ta jedna* Wielka Przyczyna znajduje się właśnie tam, gdzie oni, że istnieje w mędrkach, nie zostając powiększoną, i w zwykłych ludziach, nie zostając umniejszoną. Wiedzą oni, że funkcjonuje ona samotnie, wolna od zmysłów i ich przedmiotów, i że daleko przekracza rzeczy materialne.

Wędrowcy nie ustalają określonych celów we wszystkim co robią. Są oni jaśni i spokojni, w pełni skupieni, a miriady zmian i przekształceń nigdy ich nie niepokoją. Pojawiają się w odpowiedzi na uwarunkowania i działają, reagując na okoliczności, nie pozostawiając niczego nieukończonym.

Powinniście po prostu stać się pustymi i spokojnymi, przekraczając absolutnie wszystko. Kiedy podstawa zostanie oczyszczona, wszystkie niejasności zostają wyjaśnione. *„Dziesięć tysięcy lat – jedna myśl.*

Jedna myśl – dziesięć tysięcy lat.” Przechodząc z wysokości do głębin, wielka funkcja całego potencjału działa z pełną mocą. Przypomina to siłacza zginającego ramię: nie zależy on od niczyjej siły. Wtedy iluzoryczne kłapki na oczach narodzin i śmierci na zawsze znikają, a ukazuje się jedynie prawdziwa esencja, niezniszczalna niczym diament. Kiedy już zostanie urzeczywistniona, jest urzeczywistniona na zawsze – nie ma tu żadnych przerw. 55

Wszystko, co oświeceni nauczyciele, dawni i współcześni, powiedzieli i uczynili – nauki zawarte w pismach, historie oświecenia, przypowieści medytacyjne, sesje pytań i odpowiedzi, wszystkie ich funkcje nauczania – wszystko to wyjaśnia jedynie tę prawdziwą esencję.

Jeśli przez dłuższy czas potrafisz utrzymać wolność i jasność w rzeczywistej praktyce, w naturalny sposób poznasz Źródło ze wszystkich stron, i staniesz się zjednoczony i pełny.

Czyżbyś nie czytał wiersza Fadenga:

Wkraczając na nieuprawne pola, niczego nie wybierają,
Zrywając pierwsze z brzegu rośliny.
Pozbawiony korzeni, lecz odnajdujący życie,
Obok ziemi, lecz nie upadający.

Tuż przed twoimi oczyma, zawsze to się tam znajdowało. Stając twarzą w twarz z sytuacją, dlaczego nic nie mówisz?

Jeśli nie poznasz tego w swoim codziennym życiu, gdzie w takim razie będziesz tego szukał? Lepiej szybko to pojmij.

Prawdziwie autentyczni

W tej właśnie chwili, jeśli uczniowie są prawdziwie autentyczni, nauczyciele źródła mogą nawiązać kontakt z ich potencjałem i aktywować go przy pomocy jednego słowa albo zdania, jednego gestu lub sceny. Czy jest w tym coś trudnego?

Jedyny kłopot pojawia się wtedy, gdy twoje władze [umysłowe] są niestabilne, a twoja świadomość płytką i wirującą w koło niczym

wiatr w koronach drzew. Prawdziwa rzeczywistość jest ci ukazywana tysiące razy, jednak ty wciąż nie potrafisz się z nią zharmonizować.

Jeszcze gorsi są ci, którzy są wciąż uwikłani w wymyślanie emocjonalnych interpretacji i twierdzą, że nie istnieje nic takiego jak wkroczenie w oświecenie. Jeśli w ten sposób myślisz, wtedy nawet na błękitnym księżycu nie będziesz nigdy śnił o prawdziwej rzeczywistości.

Dlatego więc, studiując Drogę, najważniejszą sprawą jest być prawdziwym i szczerym.

Pogodny i wolny

Ludzie studiujący Drogę powinni zaczynać od głębokiej wiary w zwrócenie się ku wewnątrz. Mają oni dość udręk i brudu świata, nieustannie obawiając się, iż nie uda im się odnaleźć ścieżki ku wkroczeniu na Drogę.

Kiedy zostaniesz już nakierowany przez nauczyciela albo uda ci się samemu odkryć swój własny *pierwotnie wrodzony, kompletny prawdziwy umysł*, wtedy niezależnie od napotykaných sytuacji i okoliczności sam wiesz, gdzie on naprawdę jest.

Jeśli jednak zaczniesz trzymać się kurczowo tego prawdziwego umysłu, okaże się, iż nie potrafisz się z niego wydostać, a on stanie się twym gniazdem. Ustanowisz „iluminację” i „funkcję” w swych działaniach i stanach, zaczniesz prychać, klaskać w dłonie, rzucać spojrzenia i unosić brwi, celowo odgrywając różne sceny.

Kiedy ponownie napotkasz autentycznego eksperta naszej szkoły, usunie on dla ciebie całą tę wiedzę i rozumienie, abyś mógł bezpośrednio zjednoczyć się z urzeczywistnieniem w pierwotnym, wolnym od zmartwień i umysłu stanie. Wtedy poczujesz wstyd i skruchę wiedząc, że musisz tego zaniechać. Następnie całkowicie znikniesz, tak że nawet święci nie będą w stanie nigdzie cię odnaleźć, nie mówiąc o zwykłych ludziach.

Dlatego właśnie Yantou powiedział: „Ludzie, którzy naprawdę to urzeczywistniają, po prostu cały czas utrzymują pogodę ducha i swobodę w działaniu, wolni od pożądań, wolni od zależności”. Czyż nie jest to bramą prowadzącą do pokoju i szczęścia?